pismo codzienne

Ner 63.

Orzeł Biały i Pogoń

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 3 kwartalnie zł. pol. 9; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 12 Ner pojedynczy gr. 5.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi ngi Numer po południu.

SOBOTA dnia 3 Września 1831 roku o godz. 8 rano.

Vice-Prezydent Miasta Stoł. Warszawy.

Ponieważ niektórzy właściciele, dozorców policyjnych, za rządzców domów swoich używają, a tacy dozorcy prywatnych swoich pryncypałów od kar policyjnych za nieporządne utrzymywanie domów przepisanych, ochraniają, lub dla dwojakich zatrudnień ani służby policyjnéj dokładnie pełnić, ani właścicielom domów dostatecznie usłużyć nie mogą; nadewszystko zaś, ponieważ zdarzyć się może, iż osoby podejrzane, włóczęgi i kwalifikujące się do oddalenia z Warszawy, w takich domach najpewniejsze przed poszukiwaniami PP. Komissarzy mogą znaléść schronienie; przeto podaje się do publicznéj wiadomości, iż pod karą policyjną nie wolno jest żadnemu właścicielowi domu używać dozorcę policyjnego za rządzcę swojéj possesji.

w Warszawie d. 29 Sierpnia 1831 r.

Bronikowski.

S. Ołowski.

Jenerał Dowódzca Gwardji Narodowéj Miasta Stołecznego Warszawy.

Zawiadomiony będąc przez różnych Dowódców korpusów wojska Polskiego, że wielu z obywateli do Gwardji Narodowéj należących, jedni dla odwiedzenia swych braci, inni z powodu dostarczeń rozmaitych wiktuałów, udają się do obozu nie zaopatrzywszy się poprzednio w właściwe urlopy. W obecnych okolicznościach najściślejsza zachowaną być winna ostrożność pod względem do tegoż obozu różnego rodzaju przybywających osób; Dowódzca Gwardji ostrzega zatém że każden z Obywateli Gwardzistów, chcący udać się do obozu lub za rogatki, bądź na Pragę, winni zaopatrzyć się w świadectwa swych Kapitanów, wizowane przez sztab Gwardji i zawidziane przez Vice-Gubernatora lub Kommendanta placu; niedopełniający rzeczonego przepisu, sami sobie przypiszą winę, gdy z niemi w obozie podług praw wojskowych postąpioném będzie.

w Warszawie dnia 21. Sierpnia 1831.

W zast: (podp.) P. *Łubieński.*

Nasz Sejm i Rząd po 29 Listopada r. z.

Po wiekopomnéj nocy 29 Listopada w piérwszych dniach rewolucji nie było mowy, a może nawet ani myśli o Sejmie. Najprzód Rada Administracyjna w imieniu Cesarza i Króla Mikołaja wzywała nas wszystkich, to jest mieszkańców Warszawy, mło-

dzież i wojsko duchem rewolucyjnym pałające do uspokojenia się, albo raczéj do poddania się pokornego Belwederskiemu Władzcy, przyrzekając nam jego wysokie względy i gotowość przebaczenia, chociaż zapewne nie wszystkim. Następnie Rząd tymczasowy z czoła Rady Administracyjnéj i przybranych członków złożony, zaczął się układać z Cesarzewiczem już wyszłym z Belwederu i myślącym jedynie o ocaleniu siebie, swojego orszaku i wojska cesarsko-rossyjskiego. A oto w kilka dni znowu Jenerał Chłopicki ogłosiwszy się Dyktatorem poddał pod swoję nieograniczoną władzę i rząd tymczasowy. On piérwszy jak gdyby chciał pokryć lub załagodzić przywłaszczenie tak wielkiéj i niesłychanéj w dziejach narodu naszego władzy w piérwszéj zaraz przez siebie wydanéj odezwie wspomniał o Sejmie zwołanym przez siebie na dzień 18 Grudnia, któremu to Sejmowi miał zdać niezwłocznie wziętą tymczasową dyktaturę. Jeszcze tedy przed 18 Grudnia zebrało się w Stolicy tak miejscowych jako i przybyłych wielu członków Izby Poselskiéj, i już wtenczas wszystko nam wcześnie zapowiadało wkrótce mający nastąpić Sejm wolny, niepodległy i nawet rewolucyjny. Zebrani bowiem posłowie i deputowani nie czekając terminu otwarcia Sejmu, już miewali swoje narady w sali zwyczajnych posiedzeń. Narady te były zawsze jawne i często burzliwe. Niektórzy z posłów silnie powstawali na przywłaszczoną dyktaturę, a wszyscy zgodzili się na to, aby przez deputacją zapytać Dyktatora, jakiéj dla siebie władzy nadal zażąda. Ten im odpowiedział, czy dał tylko poznać, że chce mieć sobie przez Sejm przyznaną władzę nieograniczoną jaką dotąd sprawuje; ztąd powstało pomiędzy posłami mocne wzruszenie umysłów. Zebrali się więc wszyscy, ilu ich było w Stolicy na dniu 18 Grudnia, wybrali z grona swojego Marszałka, a ukonstytuowawszy się znaczne złożyli albo raczéj spisali ofiary na wsparcie rzeczy publicznéj i do podobnych ofiar wezwali Senatorów, którzy naówczas w Izbie Senatorskiéj mieli także przedsejmową naradę. O czém gdy drogą uboczną dowiedział się Dyktator Chłopicki, myśląc zapewne na odgłos mylnie sobie danéj wiadomości, że już formalne obrady sejmowe przed terminem jakby mu na przekorę się rozpoczęły, natychmiast wśród nocy trzema pismami wydanemi przez siebie bez żadnych formalności złożył dyktaturę, a tém samém i naczelnictwo nad wojskiem. Ztąd wielka po całéj Stolicy i po wszystkich w téj części kraju zebranych oddziałach wojska naszego rozeszła się trwoga. — W jednéj chwili tak ważnéj i stanowczéj, jeszcze przed otwarciem Izb Sejmowych wojsko znalazło się bez Wodza, Naród bez Naczelnika. Próżne były namowy i błagania znakomitych osób, które się zaraz udały do Jenerała z usilném naleganiem i zaklęciami na miłość Ojczyzny, aby cofnął swoję abdykacją i zatrzymał władzę do decyzji Sejmu. Jego upór i duma i jakieś szczególniejsze uprzedzenie o sobie nie dały miejsca żadnemu przekonaniu. Chłopicki tak porywczo i bez żadnego względu działając pomimo nieograniczonego swojego wymagania, wszystko czego chciał otrzymał. I po niespełna dwudniowéj przerwie został Dyktatorem obranym już i zamianowanym został przez Sejm reprezentujący wolę Narodu. Ale wyznać potrzeba, że wola ta Reprezentantów Narodu na Sejmie objawiona przez wzgląd szczególny na nieograniczone zaufanie wojska w Jenerale Chłopickim, była ledwie nie wynurzona. Bo chociaż jeden tylko głos wyraźny i stanowczy w Sejmie znalazł się przeciwko jego wybraniu, ale ileż było głosów niewyraźnych, tłumionych ponurém milczeniem; ile dodatków tłumaczących obawę o przyszłe losy naszéj rewolucji i Ojczyzny powierzone jednemu! Otoczono go wprawdzie strażą sejmową, ale charakter tak twardy i nieugięty, potrafił się długo z pod téj straży samowolnie wyłamywać. — Śmiało nawet przewidzieć można, że Chłopicki czując w swojém ręku władzę Dyktatora, bynajmniéj nie zważał na tych co go otaczali, bo chociaż oni mieli z urzędu czuwać nad jego krokami, potrafił ich zbywać, kiedy chciał, cierpkiém milczeniem i tajemnicą głęboką, albo też oddalać od siebie obejściem się obraźliwém i przykrém. Tak upłynęło kilka najdroższych tygodni, które mogły być lepiéj obrócone na przygotowania jak najspieszniejsze do wojny, i do zawiązania wczesnego ścisłych stosunków z prowincjami polskiemi dawno już oderwanemi do Rossji. Tym czasem wszystko zamiast ciągłego postępu i wzrostu martwiało i nawet znaczny ponosiło uszczerbek przez wyraźną zwłokę i zaniedbanie ze strony Dyktatora, który nie ufał potędze i sile Narodu mającego walczyć o swoje podeptane swobody i prawa, a przedewszystkiem o swoję całość i niepodległość. Nareszcie dał się z tém słyszeć otwarcie, że nie myśli o innéj Polsce tylko o takiéj, jaka jest zawarta w granicach dzisiejszego Królestwa, że nie widzi sposobu walczenia i utrzymania się przeciwko tak przeważającéj potędze rossyjskiéj, że tedy nie waha się wchodzić w układy z Mikołajem. Tu już nastąpił raptownie i musiał

nastąpić upadek dyktatury, a najwyższa władza krajowa wróciła na nowo do Sejmu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

A. n. Na sprawiedliwą bardzo zasługuje uwagę art. w Nr. 59. Orła Białego o oszczędności przez zmniejszenie mniéj czynnych Biór proponowanéj, do którego i ja szczegolniéj co do Banku parę uwag dodam. Wiadomo, że celem ustanowionego w r. 1828 Banku było zaspokojenie długu publicznego, tudzież rozszerzenie handlu, kredytu, i przemysłu Narodowego. Na pierwsze mały bardzo dano mu fundusz, z powodu nie ustanowienia jeszcze długu publicznego, a zatém, czynność jego w tém przedmiocie była prawie żadna. Na drugie otrzymał posagu 30 milionów, wszelkie depozyta instytutowe, prywatne, Skarbowe, fundusze Kass miejskich, przez cały więc czas, stósownie do udzielonych mu instrukcji, główną było jego czynnością: nabywanie i zbywanie papierów publicznych oraz wexli, pożyczki na zastaw, przyjmowanie depozytów, summ na przekazy, kapitałów na prowizyą i zaliczenia rozmaite. Po dniu 29 Listopada 1830 r. ustały wszelkie nabywania, pożyczki, przyjmowania, summ na przekazy, kapitałów na prowizyę, depozytów - pozostało zbywa nie kupionych papierów, zaliczenia na potrzeby wojska w zastępstwie Kassy Jeneralne, odzyskanie pożyczek, uregulowanie rachunków z Domami handlowemi, zwracanie (w miarę żądania) kapitałów prywatnych i depozytów. — Po dzis żadne zaliczenia niemają już miejsca a wyprzedanie papierów, odzyskanie należytości z pożyczek i otworzonych kredytów, uregulowanie rachunków, zwrót kapitałów z depozytów już musiało nastąpić. Obecnie przeto pozostaje sama prawie czynność Buchalteryczna, kontrolowanie depozytów, kapitałów niezwróconych, zastawów niewykupionych, rachunków w zaliczeniu niezamkniętych i wymiana pieniędzy - czynności téj 2/3 części osób teraźniejszego składu Buchalterji i kassy bez przeciążenia da radę. Po cóż ma być opłacany luźny Sekretaryat. Kantór, wydział handlu, wydział prawny. Trzech Dyrektorów, Prezes, Vice prezes? może kto powie że Bank nic nie kosztuje Skarbu, gdyż z zarobków swoich utrzymuje się? odpowiem na to, iż sam na siebie teraz nic zarobi, a co w trzech latach zarobił, to już może zjadł, i jeźli ściśle pod kredkę weźmiemy, to się i posag nie odrachuje — a czy skarb nie ma także prawa żądać procentu od 30 milionów? które gdyby dał na hypotekę, miałby po 5 od sta z bezpieczeństwem i nie stawiałby był tak kosztownego gmachu. Wątpić nie można, że światły minister Skarbu pomyślał od dawna o téj kosztownéj instytucji, uwagi jednak powyższe nie przeszkodzą jego rozporządzeniom, jak równie i ta że przy uwalnianiu osób na czele Banku stojących, z których już dwie za granicą, należałoby się ściśle przekonać: czy też odpowiedziały swemu powołaniu, czy nie naraziły funduszów na straty wdaniem się w operacje skupowania papierów zagranicznych nad zakres § 7 Instrukcji z dnia 10 Czerwca 1828— czy w udzielaniu pożyczek postępowano podług § 19, 24 Instrukcji z dnia 29 Kwietnia 1828 — § 11, 17 Instrukcji z dnia 10 Czerwca 1828 — § 25 Instrukcji z dnia 2 Września 1828 i w realizowaniu onych, zachowane były przepisy § 22, 23, 27 Instrukcji z d. 29 Kwietnia 1828. Czyli przy skupowaniu wexlów dopełniony był § 28, 29 Instrukcji z dnia 2 Września — a co większa, czyli przy otwieraniu kredytów domom handlowym w kraju i za granicą, zachowany był przepis § 22 Instrukcji z dnia 2 Września 1828 dozwalający otwierać kredytu do wysokości przez Ministra Skarbu zatwierdzonéj. Z pewnością przypuścić można, że zachowanie tych przepisów, rękojmią bezpieczeństwa funduszów stanowiących, nie wszędzie pokaże się. Dosyć ku temu celowi wznosi otwarty kredyt Łubieńskich i współki, znajdą się w nim zaliczenia milion i więcéj bez żadnego zabezpieczenia i upoważnienia Ministra Skarbu czynione. Dziś nawet winna ta współka przeszło zapewno 4 miliony, na czémże są oparte? może na wexlach własnych i obligacyach Sapieżyńskich 3,164,000 wynoszących,, nie złe bezpieczeństwo, jedno na samym sobie, a drugie w Rossji — ciekawy bardzo rodzaj tych obligacji i środki zrealizowania onych, wziąść rachunek Scypionowéj i tam będzie milion kilkakroć sto tysięcy do ściągnienia, złożyła ona wprawdzie na bezpieczeństwo listy zastawne, lecz pytanie, podług jakiego kursu? i w jakim to czasie ta wypłata nastąpiła? Ważne to są okoliczności pod względem postępowania urzędników i bezpieczeństwa majątku narodowego. — Z uwagi na art. 43 Dekretu Królew. z dnia 17/29 Stycznia 1828 wymagają one bliższego rozpoznania i zgłębienia. Kommissya umorzenia z mocy art. 26 ustanowiona, nie wdaje się zapewne w tej szczegóły jako nie należące do jéj attrybucji art. 27 rzeczonego Dekretu przepisanych.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Rossjanie sami zepsuli most koło Nieszawy na Wiśle i zburzyli szaniec przedmostowy na prawym brzegu. — Widoczna, iż Paszkiewicz obawiał się niepokojenia wojska swojego z tyłu przez oddziały nasze z Płockiego; niemniéj, iż przerywając związki swoje w téj stronie z Rossją, pewny jest wszelkiéj pomocy z Prus co do zapasów żywności i amunicji. Jednakże komunikacje swoje będzie chciał pewno otworzyć w bliższym kierunku powyżéj Warszawy, do czego także dążą przygotowania do mostu pod Górą.

— Kilkunastu strzelców podlaskich przeprawiło się onegdaj na łódkach przez Wisłę, wpadli koło Wilanowa na Kępę Zawadzką i zabrali Rossjanom 4 wozy z 11 końmi i pięciu ludzi z artyllerji. Strzelców naszych Moskale wzgardliwie nazywają *ptasznikami*; jednakże ci ptasznicy wielkie usługi poczynili ojczyźnie w teraźniejszéj wojnie przez swoję śmiałość, zręczność i przebiegłość w dorywczych wyprawach. Przed tygodniem 35 strzelców Sandomierskich, odcięli Rossjanie od korpusu Różyckiego o 4 mile za Radomiem; ci waleczni przedarli się manowcami i lasami wśród obozów Rydigiera i Paszkiewicza, rozpędzali po drodze patrole, i jeszcze ze sobą przyprowadzili 5 jeńców.

— Mówią, że Rydigier zmuszony obrotami wojsk naszych, opuszcza Sandomierskie, i cofa się za Wisłę w Lubelskie.

— Rozeszła się wieść, jakoby znaczna flotta francuzko-angielska stanęła pod Gdańskiem.

— Słychać, że Jenerał Różycki był z korpusem swoim przed 4ma dniami w Rawie — że Jen. Rydiger popsuł na Wieprzu wszystkie mosty i popalił statki — że Raskiewicz otrzymał rozkaz cofania się na Wołyń.

— Jenerał Witt przysłał do forpoczt naszych trzy gazety Berlińskie; mówią: że powodem do téj jego nadzwyczajnéj grzeczności miała być zawarta w jednéj z gazet odezwa do Polaków, ma się rozumieć zachęcająca do poddania się. Mikołaj obiecuje łaskawość, przebaczenie, chce aby tylko każdy z należących do powstania wyznał się winnym, to jest aby skłamał i spodlił się.

— Nowy Minister Sprawiedliwości ma być nader czynny; piérwszą zmianą na pozór mało znaczącą, a rzeczywiście nader ważną jest powołanie na sessją ogólną naczelników Biór; dotąd bowiem na sessjach sami tylko Dyrektorowie Jeneralni lub ich substytuci bywali obecnemi. Jest to środek zabrania znajomości z młodszem pokoleniem.

— Wojna między Belgią a Hollandią już jest rozpoczęta i kilka bitew z jednéj i z drugiéj strony było już stoczonych z różnym skutkiem. Przy jéj rozpoczęciu Książe Oranii ofiarował Belgom pokój jeśli Królem obrany będzie.— 50,000 Francuzów pod przewództwem Marszałka Gerard wkroczyło na pomoc Belgom. Książe Orleanu i Książe Nemours znajdują się przy armii. Książe Orleanu wydał proklamacją w któréj wspomina, że wszędzie walczyć będzie gdzie tylko o wolność ludów chodzić będzie.

— W tych dniach wyprawiono do forpocztów rossyjskich niektórych pozostałych tu Rossyan; między niemi wdowę z dziećmi po Szambelanie *Fentz* i *Starynkiewicza* byłego Sekretarza przy Senatorze Nowosilcowie.

— Cesarzowa rossyjska powiła dnia 8 Sierpnia syna, któremu dano imię Mikołaj.

— Onegdaj Rossjanie chcieli pewno doświadczać kalibru dział naszych; zbliżyli się z rana z kilku armatami pozycjinemi, a między niemi z jedną wielką ciągnioną przez 8. koni, chcąc się przekonać czyli na nią w odległości odpowiedzieć zdołamy. Jak się tylko ta matuszka odezwała, została niezwłocznie przez naszych zdemontowana i kula zabiła jeszcze cały rząd 4 koni; gdy i drugie działo tenże sam los spotkał, cofnęli się Rossjanie.— Jenerał *Bem* czynił onegdaj piérwszy strzał z świeżo ulanego działa wielkiego kalibru; mierzył do odległéj kolumny kozaków i kula tak trafnie padła, iż Sztabsoficera i 2 jezdców zabiła. W ogólności wszystkie nowe działa ludwisarni biją bardzo celnie.

— *Polak Sumienny* doniósł nam dnia wczorajszego w Numerze 247. że Jenerał Werbachowski jest rodowity Polak, konsystował przed rewolucją w Warszawie, na jedném posiedzeniu salonowem powiedział: „*żebym wiedział, iż choć jedna żyłka jest we mnie Polska kazałbym ją sobie wypruć*" na to dama odpowiedziała: *Prawda że ani jednéj żyłki niemasz Polskiéj, ale Jenerale masz uszy Polskie?*"

— Dla ułudzenia nas, Paszkiewicz roskazuje robić po niektórych wioskach pod Warszawą faszyny i drabiny: jakoby sposobiąc się do szturmu: i umyślnie tych ludzi do Warszawy przepuszcza.

WYDAWCĄ ODPOWIEDZIALNYM JEST DYREKTOR DRUKARNI.

W DRUKARNI STEREOTYPOWEJ PRZY ULICY KROLEWSKIEJ N. 1065 w PAŁACU DEMBOWSKICH